

18 kwietnia 2011



Z kurkiem po dyngusie

Starannie wysprzątana chałupa ozdobiona barwnymi wycinankami i kwiatami z bibuły, ze zwisającym u powały dekoracyjnym pajakiem. Na stole śniadanie wielkanocne, czyli tzw. święcone. Wśród potraw królują jaja, różne rodzaje wędlin i pieczonych mięs, sól, chrzan oraz ciasta. Honorowe miejsce zajmuje baranek zwany też agnuskiem, z czerwoną chorągiewką, umieszczany na "łaczce" z rzeżuchy. Symbolizuje on Chrystusa Zmartwychwstałego, jest podstawowym chrześcijańskim symbolem świąt Wielkanocnych. Tak niegdyś wyglądało śniadanie wielkanocne w wiejskiej izbie. Tradycje związane z Wielkanocą, zwyczaje ludowe oraz symbolikę tego czasu, przybliży wystawa „Tydzień w zwyczajach, obrzędach i sztuce ludowej”, którą można oglądać w Dworcu Laszczyków w Kielcach. Wiele z nich jest kultywowanych i obecnych także dziś, jak choćby śmigus dyngus, dzielenie się jajkiem czy święcenie pokarmów.

Naszą przewodniczką po wystawie jest jedna z jej autorek - **Ewa Tomaszewska**, etnograf z Muzeum Wsi Kieleckiej. Jak podkreśla, Wielkanoc to bardzo ważny moment całego wiosennego cyklu świątecznego, trwającego od Środy Popielcowej do Zielonych Świątek. Obchodzona jest jako święto życia oraz nadziei na nieśmiertelność i zmartwychwstanie. Początek ekspozycji nawiązuje do Wielkiego Postu - czasu cielesnego i duchowego oczyszczenia. Rozpoczyna się w Środę Popielcową i trwa czterdzieści dni. Towarzyszy nastrój skupienia i powagi, a także ograniczenia w jedzeniu i picu. Do weselszych momentów tego okresu należały spotkania gospodyń w karczmie w Środę Popielcową, podczas których odbywały się rytualne tańce kobiet "na len, na konopie", a także "wkupne do bab" młodych mężatek. Były to magiczne praktyki wegetacyjne, których celem było spowodowanie płodności i urodzaju. Wysokie skoki przez ławę czy pień („na owies, na żyto”) miały zapewnić dobry wzrost roślin. Uroczystości **Wielkiego Tygodnia** rozpoczyna **Niedziela Palmowa**, dawniej nazywana Kwietną lub Wierzbną, obchodzona na pamiątkę wjazdu Jezusa na osiołku do Jerozolimy, który witany był gałązkami palmowymi. W tym dniu święcono palmy.

- Gospodynie wykonywały je własnoręcznie z gałązek wierzbowych, przystrajały bukszpanem, gałązkami barwniku, barwionymi trawami oraz bibułkowymi kwiatkami i wstążkami. Przechowywano je z szacunkiem, zatykano za święte obrazy, w strzechę, aby chroniły dom przed nieszczęściami. Wierzbie przypisywano szczególne właściwości w związku z niezwykłą vitalnością tej rośliny. Wykonane z palmy krzyżyki zatykano w pierwszą

zaoraną skibę, aby chronić uprawy przed gradobiciem. Wierzono, że zatknięta w strzechę palma strzegła przed piorunami, zaś połknięte bazie chroniły przed bólem gardła – opowiada Ewa Tomaszewska. Powszechne było również uderzanie się nawzajem palmami z okrzykami “wierzba bije, nie ja biję!”. W formie wesołej zabawy przekazywano sobie w ten sposób życiową siłę, witalność i płodność.

Święta poprzedzały wielkie porządki w obejściu, czyszczono sprzęty, odświeżano je, a glinianą podłogę posypywano świeżym piaskiem. Przygotowywano także potrawy na świąteczny stół; odbywało się świniobicie, pieczone były mięsa, kielbasy oraz zdobione pisanki. Barwiono je w łupinach cebuli, korze dębu i wiśni, w młodych pędach żyta oraz wywarze z czerw. Nazywano je kraszankami, malowankami lub byczkami. Wykorzystywano również technikę batikową polegającą na zdobieniu jajek rozgrzanym woskiem. Pomalowane jajka zdobiono także rdzeniem sitowia i włóczką. W Wielki Czwartek w kościołach zawiązywano dzwony, które milczały aż do Wielkanocy. Zastępowały je kołatki i terakotki. Zwykle dzieci biegały z nimi po wsi czyniąc wielki hałas. Wielki Piątek był czasem smutku i żałoby, obchodzonym w Kościele jako dzień śmierci Jezusa. – W wielu wiejskich domach zachowywano się wtedy tak, jakby zmarł ktoś najbliższy; zakrywano lustra, zatrzymywano zegary. W kościołach, przy grobie Jezusa czuwały straże, odbywały się adoracje – mówi Ewa Tomaszewska.

Wielka Sobota to dzień święcenia pokarmów. Pierwotnie ksiądz święcił je w domach, z czasem wykształcił się zwyczaj zanoszenia pokarmów w jedno miejsce – do chałupy zamożnego gospodarza, przed dwór, pod krzyż czy do kościoła. Święconkę przynoszono w koszach i misach, przystrojoną barwinkiem, przykrytą serwetami lub obrusami. Znajdowało się w tam wszystko, co przygotowano na święta: mięsa, kielbasa, jajka, ciasta, chrzan i sól. Tego dnia odbywało się również święcenie ognia i wody. Przed kościołami rozpalane były ogniska. Wierni zabierali z nich węgielki i wrzucali do butelki ze święconą wodą, którą kropiono dom i zagrodę dla zapewnienia szczęścia i dobrobytu.

Kulminacyjnym punktem świąt Wielkanocnych była o świcie **msza rezurekcyjna**, na którą zwoływały wiernych dźwięki dzwonów kościelnych. Starano się z niej wrócić jak najszybciej, gdyż wróżyło to dobre zbiory. Potem domownicy zasiadali do uroczystego śniadania. Rozpoczął je gospodarz, który dzielił się ze wszystkimi jajkiem. Dzień upływał na biesiadowaniu, odwiedzano groby zmarłych, powstrzymywano się natomiast od pracy, oporzadzano jedynie zwierzęta, którym dawano resztki ze święconki. Podstawowym atrybutem Świąt Wielkanocnych jest jajko, symbol życia, zdrowia i płodności. Skorupki z poświęconych jajek zakopywano w ogródku lub polu, aby wyrosły tam dorodne rośliny. Dawano je także kurom, żeby się lepiej niosły. Popularny był także zwyczaj wymieniania pisanek, który był swoistym wyznaniem uczuć. Pisanekami obdarowywano chrześniaków,

gości, a także chodzących po wykupie.

Z kolei **Wielkanocy Poniedziałek**, zwany Śmigusem-Dyngusem to głównie czas zabawy i radości oraz wzajemnego oblewania się wodą. Dziś traktowane raczej symbolicznie, dawniej przybierało formę prawdziwych „kąpiele”. – Na wsi w oblewaniu nie było umiaru, używano do niego wszelkich naczyń, w których można było nosić wodę, a niekiedy wrzucano dziewczęta do wody czy też trzymano je pod studnią – przyznaje Ewa Tomaszewska – uważano, że panna, która została obficie oblana, ma powodzenie u kawalerów i jest lubiana we wsi.

Popularny był także zwyczaj **chodzenia „po dyngusie”**. Chodzono z kurkiem dyngusowym, dawniej z żywym kogutem, który symbolizował płodność i siły witalne, potem zastąpionym przez sztucznego, z ciasta czy gliny, umieszczonego w przyozdobionym wózku. Młodzież obchodziła domy śpiewając pieśni oraz składając życzenia. Formę tradycyjnej zapłaty stanowił poczęstunek i zdobione jajka.

Poniedziałek Wielkanocny i związane z nim zwyczaje to ostatni element wystawy **„Tydzień w zwyczajach, obrzędach i sztuce ludowej”**, którą zwiedzać możemy **w Dworku Laszczyków w Kielcach do 29 maja**. Naprawdę warto ją odwiedzić!

Pamiętajmy, że Święta Wielkiej Nocy to także czas radosnego witania wiosny i budzącej się do życia przyrody. To radość ze zmartwychwstania Chrystusa. Wspólne, rodzinne i radosne świętowanie. Niech stanie się ono udziałem wszystkich mieszkańców Ziemi Świętokrzyskiej, regionu, który zawsze był i nadal jest silny tradycją.